



Człowiek ślepy od urodzenia

Uzdrowienie ludzkiego wzroku

Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego – Jan. 9:32.

Te słowa zostały wypowiedziane przez człowieka ślepego od urodzenia. Właśnie odzyskał swój wzrok dzięki cudowi uczynionemu przez Jezusa. W cudowny sposób Chrystus przywrócił mu wzrok, w związku z czym stanął w jego obronie po tym, jak Faryzeusze uznali go za grzesznika. Uzdrawiony rzucił im wyzwanie, mówiąc: „To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje” (Jan. 9:30). Co spowodowało tę konfrontację? Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy sprawdzić, co doprowadziło do tego cudu.

Miejsce akcji

Jezus spędzał Święto Namiotów rozmawiając z Faryzeuszami i przeciętnymi Żydami. Kiedy wszedł do świątyni byli zaskoczeni, że ten cieśla rozumie pisma (Jan. 7:15). Jezus odpowiedział, że słowa które wypowiada nie są jego, ale tego, który go posłał. Nakazał im przestrzegać wolę Ojca, skoro rzekomo byli wykonawcami prawa (Jan. 7:17). Mimo to, wciąż byli oni skłonni go zabić (werset 19). Następnie, Chrystus zakwestionował ich stosunek wobec Sabatu; wskazywał, że mogli obrzezać dziecko w Sabat, a mimo to krytykowali go za uzdrowienie w ten dzień.

Apostoł Jan zaznaczył, że powstał podział pomiędzy tymi, którzy słuchali słów Jezusa. Słudzy świątynni posłani, aby go pojmać, wrócili, oświadczając: „Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał jak ten człowiek mówi”. Faryzeusze odpowiedzieli im:

„Czy ktoś z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w niego?” (Jan. 7:46-48).

Następnego dnia, konflikt w świątyni ponownie zaczął narastać, kiedy Jezus powiedział o sobie: „Ja jestem światłością świata, kto idzie za mną nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia” (Jan. 8:12). Kiedy faryzeusze podburzali Go mówiąc: „Ty sam o sobie świadczysz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe”, Jezus odpowiedział: „A przecież w Zakonie waszym jest napisane że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne. Ja świadczę o sobie, a także Ojciec, który mnie posłał świadczy o mnie” (Jan.8:13, 17-18). Ponieważ faryzeusze kierowali się mądrością ludzką, nie

mieli żadnego duchowego zrozumienia tego, co Jezus powiedział.

Jezus dodał: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtędy poznacie, że ja jestem, i że nic nie czynię sam z siebie lecz tak mówię jak mnie mój Ojciec nauczył” (Jan. 8:28). Adam Clarke komentuje: „Kiedy podniesiecie mnie – gdy mnie ukrzyżujecie i w ten sposób wypełnicie miarę waszych niegodziwości, poznacie, że Ja jestem Chrystusem dzięki znakom, które nastąpią. Poznacie, że to, co mówiłem, jest prawdą, po znakach sądu, który nastąpi”. Określenie „być wywyższonym” jest powszechnym sposobem wyrażania przez żydowskich pisarzy pojęcia „umrzeć” lub „zostać zabitym”, albo „powiesić na krzyżu”.

Apostoł Jan pisze: „Gdy tak mówił, wielu uwierzyło w niego” (Jan. 8:30). Odnosząc się do tego wersetu, pastor Russell napisał: „Głoszenie Ewangelii przez naszego Pana zawsze powodowało powstanie dwóch przeciwnych stanowisk. To przyciągało jednych, a odpychało pozostałych” (Reprint 3153). Jezus zachęca Żydów, którzy uwierzyli: „Jeśli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Jan. 8:31-32). Jakże prawdziwe są słowa Izaj. 6:9: „Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie baczenie, lecz nie rozumiejcie, i patrzcie uważnie, lecz nie poznawajcie!”.

Większość Żydów była oporna na słuchanie i miało zasłonięte oczy; brakowało im duchowego zrozumienia. Mówili: „Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: wyswobodzeni będziecie?” (Jan. 8:33). W rzeczywistości służyli Rzymowi, byli niewolnikami grzechu z powodu Adama, napiętnowani przez prawo Starego Testamentu. Ich zakłopotanie dodatkowo uległo spotęgowaniu, gdy Jezus oświadczył, iż Abraham radował się aby zobaczyć „mój dzień” – dzień, który został mu pokazany w sposób obrazowy, gdy złożył Izaaka w ofierze i otrzymał go z powrotem od Jahwe (Hebr. 11:17-19). Jezus mówiąc o swej przedludzkiej egzystencji jako Logos, doprowadził tłum do takiego gniewu, że lud chciał go ukamienować (Jan. 8:59).

Uleczenie ślepego od urodzenia

Według relacji św. Jana wydaje się, że cud nastąpił natychmiast po wydarzeniach 2 poprzednich rozdziałów, skoro sadzawka Syloe znajdowała się w Jerozolimie i stanowiła część procesu uzdrowienia ślepego.

Wydarzenie to pokazało, jak Jezus był wrażliwy na ludzkie cierpienie. Podczas gdy inni śpieszyli się i prze-



chodzili dalej, prawdopodobnie odwracając wzrok, Jezus dostrzegł ślepego mężczyznę.

Reakcja uczniów może wydawać się dziwna: „Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepy urodził?”. W tamtym czasie powszechnie uważano pośród narodu żydowskiego, że katastrofy wszelkiego rodzaju były skutkiem grzechu. Jednakże, Jezus wyjaśnia: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże” (Jan.9:3). Zadanie, które Jezus miał wykonać, było przydzielone mu przez Ojca (werset 4).

To uzdrowienie miało miejsce około 6 miesięcy przed śmiercią Chrystusa. Jezus wiedział, iż nie miał wiele czasu, musiał od razu wykonać zadanie. Przypomina swoim uczniom:

„Póki jestem na świecie, jestem światłością świata” (Jan. 9:5).

Choć wiele cudów Jezusa wymagało wiary ze strony uczniów, to jednak wydaje się, że w tym przypadku było inaczej. Ślepy nie prosił o uzdrowienie. Jednak Jezus „po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego. I rzekł do niego: Idź i obmyj się w sadzawce Syloe” (Jan.9:6,7). Mężczyzna musiał wykonać zalecenia Jezusa by zostać uzdrowionym, wskazując w ten sposób swą wiarę w Chrystusa. Tak czyniąc, wrócił ze zdolnością widzenia, ku zdziwieniu tych wszystkich, którzy wcześniej widzieli go błagającego o jałmużnę na ulicy.

Kontrowersja

Ludzie, którzy znali niegdyś ślepego człowieka, zaprowadzili go do faryzeuszy. „Grupa ta miała wielki autorytet i rozstrzygała wszelkie spory między ludzi; w każdej sprawie religijnej ich osąd był ostateczny. Ludzie, teraz w pełni przekonani, iż mężczyzna został uzdrowiony, zaprowadzili go do faryzeuszy, mając nadzieję, że w ten sposób ustalą jak zostało to dokonane i czy nastąpiło to w legalny sposób” (Adam Clarke).

„A był właśnie sabat w tym dniu, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. Pytali go więc również faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę. Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich. Rzekli tedy znów do ślepego: Co sądzisz o nim, skoro otworzył oczy twoje? A on odpowiedział:

To prorok” (Jan. 9:14-17).

Duchowa ślepotą faryzeuszy jest oczywista. Nie zdziwiło ich dokonanie cudu, a jedynie znaleźli okazję do rzucania oskarżeń.

„Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich” (Jan. 9:16).

Według uczonych w Piśmie, Jezus złamał przykazanie dotyczące Sabatu. W ich oczach, zrobienie błota stanowiło pracę. Chociaż brzmi to niedorzecznie, to jednak nie był to pierwszy raz, gdy tego rodzaju oskarżenie padło w stronę Jezusa i jego uczniów (Mark.2:23-34).

Inni stawiali w obronie Jezusa, mówiąc: „Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów (Jan.9:16). Ślepy człowiek odparł: „To prorok”. Jak wspaniałym przykładem był ten mężczyzna, stawiając czoła wrogim faryzeuszom. Nie bał się bronić Jezusa.

Jednak oni nie chcieli wierzyć słowom uzdrowionego mężczyzny. Spytała więc jego rodziców czy faktycznie był on niewidomym od urodzenia. Chociaż potwierdzili oni ten fakt, to jednak unikali angażowania się w dyskusję, ponieważ bali się potęgi faryzeuszów. Żydzi przyjęli już zasadę, że ktokolwiek uznawał Jezusa za Chrystusa, był wykluczany z synagogi. Mimo to uzdrowiony ślepiec wciąż miał odwagę zwracać się do nich:

„To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje. Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić” (Jan. 9:30-33).

W tej sytuacji, hipokryzja faryzeuszy została obnażona. „Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go” (Jan. 9:34). Ich zaślepienie na własny grzech jest pokazane w wypowiedzi Jezusa:

„A dlaczego widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku własnym nie dostrzegasz?” (Łuk. 6:41).

Jezus wiedząc, że uzdrowiony został wyrzucony, zapytał: „Czy wierzysz w Syna Człowieczego?” Mężczyzna



odpowiedział: „Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć?” Kiedy to zrozumiał, chwalił Jezusa (Jan. 9:35-38).

Duchowa Ślepotą

Jak przywódcy religijni mogli być tak ślepi na cuda dziejące się tuż przed ich oczyma? Z pewnością czytali oni pisma które zapowiadały przyjście Mesjasza. Oczekiwali jego przyjścia (Łuk. 3:15). Mimo to, wciąż nie chcieli zaakceptować znaków, które widzieli.

Byli świadkami zapowiedzi tego, co ma się wydarzyć w wielki dzień Sabatu, w dniu Tysiąclecia, w czasie tysiącletniego królowania Chrystusa. Tysiącletni Sabat dla ludzi odpoczynek od 6 tysięcy lat grzechu; czas na naukę o Jahwe i uświadomienie sobie konsekwencji grzechu, które dotknęły ludzkość.

Apostoł Paweł wyjaśnia nam, dlaczego faryzeusze niczego nie dostrzegli. „A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, w których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2 Kor 4:3,4). Zaślepienie były nie tylko oczy Żydów, ale również całej ludzkości, jak przepowiedziano w Izaj. 60:2: „Bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody”.

Może wydawać się to niesprawiedliwe, że Jahwe pozwala szatanowi zaślepić oczy większości ludzi (2 Kor. 4:4), lecz Bóg ma swoje powody. Przez grzech adamowy konieczne było, aby Jezus umarł. Apostoł Paweł oświadcza, że to zaślepienie ukryło Bożą mądrość przed ludźmi w pewnym wyrażnie określonym celu:

„Której żaden z władców tego świata nie poznał, bo gdyby poznali, nie byłiby Pana chwały ukrzyżowali” (1 Kor. 2:8).

„Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego”

Wiele z dolegliwości, które dotyka ludzkość, ma swoje źródło w grzechu adamowym. Gdy grzech pojawił się na świecie i ludzie kontynuowali swój opór przeciwko boskiemu prawu, zaczęły ich dotykać psychiczne i fizyczne problemy.

Niewidomy przedstawia uzdrowienie Wieku Tysiąclecia gdy ludzkość dostąpi pierwszego zmartwychwstania i zostanie oczyszczona z grzechu adamowego. Ludzie nie będą już wtedy zaślepieni duchowo ale będą w stanie zrozumieć i wielbić Jahwe.

Izajasz pisał o ślepotcie ludzkości i o obietnicy usunięcia

zarówno fizycznego jak i duchowego zaślepienia podczas Wieku Tysiąclecia. Wyrażenie „bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody” opisuje czas teraźniejszy. Później, ten sam werseł opisuje przyszłość: „lecz nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaże się nad tobą” (Izaj. 60:2). Obietnicą charakterystyczną dla Wieku Tysiąclecia jest: „Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych” (Izaj. 35:5). Księga Izajasza w 29:18-19 opisuje skutki tego błogosławieństwa: „W owym dniu głusi będą słyszeć słowa księgi, a oczy ślepych z mroku i z ciemności będą widzieć, pokorni zaś na nowo będą się radować Panem, a ubodzy weselić Świętym Izraelskim”. Księga Joela 3:1 wskazuje na powód dla którego świat będzie w stanie przejrzeć na oczy i zrozumieć: „A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało”.

Oto wspaniała wiadomość dla narodu izraelskiego:

„Ja, Pan, powołałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów, abyś otworzył ślepych oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia, z więzienia tych, którzy siedzą w ciemności” (Izaj. 42:6-7).

Podsumowanie

Jezus był „światłością świata”, który obdarzył światłością fizyczną i duchową jednego człowieka, ślepego od urodzenia. Przekładając tę historię na obraz wieku który ma dopiero przyjść, zwróćmy uwagę, że Jezus nie uzdrowił ślepego w sposób natychmiastowy. Nałożył błoto na oczy mężczyzny i powiedział, aby poszedł je zmyć. Brat Russell napisał: „Samo błoto nałożone na oczy nie miało szczególnych właściwości leczniczych, ani użyta woda. Były to jedynie narzędzia pomocne dla wiary tego ślepego człowieka, ale w jego przekonaniu nie były źródłem samego cudu. On zdawał sobie sprawę z tego, że to był cud; podobnie jak wiedzieli o tym i faryzeusze” (Reprint 4149). To samo wydarzy się w Tysiącleciu. Ludzkość otrzyma instrukcje, co należy czynić, a następnie będzie musiała przestrzegać tych zasad aby uzyskać stan sprawiedliwości.

„I poprowadzę ślepych drogą, której nie znają, ścieżkami im nieznanymi ich powiodę, ciemność przed nimi obrócę w jasność, a miejsca nierówne w równinę. Oto rzeczy, których dokonam i nie zaniedbam ich!” (Izaj. 42:16).

Charcharos NicholasCharlton Ray